

---

# Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowie4ka z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie Schalk i Kopf przeciwko Austrii

---

Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego 2, 348-351

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## **Głosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie Schalk i Kopf przeciwko Austrii**

### **Przesłanki stanu faktycznego**

Skarżący zarzucali na podstawie art. 14, wziętego wraz z art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, że byli szkodliwie dyskryminowani z racji ich orientacji seksualnej, ponieważ zanegowano im prawo do zawarcia małżeństwa i nie mieli oni żadnej innej możliwości prawnego uznania swojego związku przed wejściem w życie ustawy o rejestrowanym partnerstwie, to jest przed 1 stycznia 2010r.

### **Teza rozstrzygnięcia i argumentacja Trybunału**

W punkcie 93 wyroku Trybunał zauważa, że od 2001r., gdy wydał on decyzję *Mata Estevez*, w wielu państwach członkowskich doszło do raptownej ewolucji stosunku do związków osób tej samej płci. Od tego czasu znacząca ilość państw członkowskich udzieliła prawnego uznania związków osób tej samej płci. Niektóre przepisy prawa UE także odzwierciedlają wzrastającą tendencję do obejmowania związków osób tej samej płci pojęciem „rodziny”.

W związku z tym w punkcie 94 czytamy, iż z uwagi na tę ewolucję Trybunał uważa za sztuczne utrzymywanie poglądu, że – w przeciwieństwie do związku osób płci odmiennej – związek osób tej samej płci nie może korzystać z „życia rodzinnego” z punktu widzenia art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. W konsekwencji, związek skarżących, współmieszkający związek osób tej samej płci, żyjący w stabilnym partnerstwie *de facto* wchodzi w zakres pojęcia „życia rodzinnego”, tak, jak w takiej samej sytuacji związek osób płci odmiennej.

W punkcie 105 Trybunał zauważył, iż wzrasta konsensus europejski w kierunku prawnego uznania związków osób tej samej płci. Co więcej, tendencja ta rozwinęła się gwałtownie w ciągu ostatniej dekady. Nie ma jednak jeszcze większości państw zapewniających prawne uznanie związkom osób tej samej płci. Odnośny obszar musi więc być postrzegany jako obszar ewoluujących praw, bez ustalonego konsensusu, gdzie państwa muszą zatem korzystać z marginesu oceny w określaniu czasu przyjęcia zmian legislacyjnych.

Tak też, pomimo uznania przez Trybunał, że związek osób tej samej płci stanowi „życie rodzinne” w rozumieniu art. 8 EKPC, w punkcie 108 wyroku stwierdza on, iż na podstawie art. 12 Konwencji, jak też art. 14, wziętego wraz z art. 8, państwa nadal zachowują swobodę ograniczania dostępu do małżeństwa do związków osób płci odmiennej. Trybunał nie był przekonany argumentem skarżących, iż skoro państwo decyduje się zapewnić związkom

osób tej samej płci alternatywne środki uznania – jest ono zobowiązane do nadania im statusu, który – choć mając inną nazwę – odpowiada małżeństwu pod każdym i jakimkolwiek względem.

Co do całości, w punkcie 109 wyroku Trybunał stwierdza, że nie widzi żadnych wskazań, iżby państwo pozwane przekroczyło swój margines oceny w swoim wyborze praw i obowiązków nadawanych poprzez rejestrowane partnerstwo.

### Ocena rozstrzygnięcia Trybunału

W przedstawionej sprawie pojawiło się kilka kwestii, wymagających analizy.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż Trybunał uznał w swojej ocenie związek osób tej samej płci za mieszczący się w zakresie „życia rodzinnego”. Mając na względzie dynamiczne zmiany dokonujące się na tym polu życia społecznego współczesnej Europy, należy pozytywnie odnieść się do takiego stanowiska Trybunału. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat doszło do ogromnych zmian także w ocenie związków pozamałżeńskich, zarówno heteroseksualnych, jak i homoseksualnych przez same społeczeństwa. Wskazuje się na ich coraz większą akceptację ze względu na potrzeby indywidualnego spełnienia się, co w konsekwencji powoduje uelastycznienie się form współżycia partnerskiego.

Wydaje się zatem, iż Trybunał w wielu swoich wyrokach podkreślał, iż nie wiążą go wcześniejsze orzeczenia. Wynika to przede wszystkim z podporządkowania się wyrokom jako precedensom w interesie pewności prawnej i uporządkowanego rozwoju orzecznictwa; z ważnych powodów Trybunał może jednak zmienić poglądy, na przykład w razie potrzeby może dostosować interpretację Konwencji do zachodzących zmian społecznych. Konwencja wręcz musi być interpretowana i stosowana z uwzględnieniem zmieniających się okoliczności (Cossey przeciwko Wielkiej Brytanii).

Ponadto Trybunał też wielokrotnie podkreślał, iż pojęcie „rodzina” nie ogranicza się wyłącznie do małżeństwa i może obejmować inne faktyczne związki, w których ludzie żyją ze sobą (Keegan przeciwko Irlandii, Kroon i inni przeciwko Holandii). I wreszcie, istotnymi okolicznościami przy ocenie życia rodzinnego jest długość okresu wspólnego zamieszkania i rodzaj stosunków łączących partnerów (X., Y. i Z. przeciwko Wielkiej Brytanii).

Europa coraz bardziej odchodzi od tradycyjnego modelu rodziny. Zmieniające się ustawodawstwo wspomaga różne związki dotychczas nie uznawane przez prawo. Nie oznacza to jednak, aby państwa na podstawie Konwencji były zobowiązane do zagwarantowania różnorodnym związkom możliwości zawarcia małżeństwa. Definicja samego małżeństwa zawarta w słowniku współczesnego języka polskiego wskazuje, iż małżeństwo to uznany i regulowany przez prawo trwały związek mężczyzny i kobiety zawarty dla utworzenia rodziny („Słownik współczesnego języka polskiego”, tom 1, Warszawa 2001, s. 492).

Dlatego też również w polskiej doktrynie pojawiają się głosy, iż zmiana definicji małżeństwa wcale nie musi być konieczna (M. Jungnikiel, „Małżeństwo, konkubinaty, wolny związek”); należy powiedzieć więcej – nie ma absolutnie takiej potrzeby. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż zarówno w tym wyroku, jak i w wyroku kończącym sprawę Kozaka przeciwko Polsce (App. 13102/02), Trybunał wyraził akceptację dla konstytucyjnej ochrony małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety ze względu na pozostawianie państwu zazwyczaj szerokiego marginesu na podstawie Konwencji, gdy chodzi o ogólne środki strategii gospodarczej lub społecznej. Ponadto Trybunał słusznie powtórzył, iż Konwencja ma być odczytywana jako całość, a jej artykuły winny być pojmowane w harmonii z każdym innym. Dlatego też Konwencja nie nakłada na Umawiające się Państwa obowiązku przyznania związkom osób tej samej płci dostępu do małżeństwa; art. 14, wzięty wraz z art. 8, postanowieniem o bardziej ogólnym celu i zakresie, także nie może być interpretowany jako nakładający takie zobowiązanie.

Ze względu na przytoczone argumenty uważam, że w ogóle chybionym pomysłem ustawodawców niektórych państw europejskich (w tym Hiszpanii, Belgii, Holandii, Norwegii, czy Portugalii) jest przyznanie parom homoseksualnym prawa do zawarcia małżeństwa. Nie chodzi tu o ich dyskryminację i niemożność stworzenia „życia rodzinnego” w rozumieniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez osoby żyjące w związkach homoseksualnych; można jednak nadać ich status prawny i uznać go w innej formie niż małżeństwo.

Za nietrafne również należy przyjąć twierdzenie skarżących, że jeśli państwo decyduje się zapewnić związkom osób tej samej płci alternatywne środki uznania – jest ono zobowiązane do nadania im statusu, który – choć mając inną nazwę – odpowiada małżeństwu pod każdym względem. Nie jest możliwe przyjęcie takiego rozwiązania chociażby ze względu na podstawową zasadę wykładni językowej, zgodnie z którą, gdy w systemie prawnym wiążąco ustalono znaczenie określonych zwrotów prawnych, to należy ich używać wyłącznie w tym znaczeniu. Dyrektywa ta związana jest z tak zwaną definicją legalną, występującą w tekstach prawnych, wprowadzoną przez prawodawcę w celu ustalenia wiążącego rozumienia poszczególnych terminów.

Oznacza to zatem, iż wprowadzenie innej formy prawnego uznania związku dwóch osób (o orientacji homo-, czy heteroseksualnej) niż małżeństwa nie będzie stanowiło – i słusznie – o możliwości postawienia znaku równości pomiędzy tymi dwiema instytucjami.

Podsumowując zatem, w pełni zgadzam się z indywidualną opinią sędziego Malinvernego, do której przyłączył się sędzia Kovler. Interpretacja literalna, która – zgodnie z Wiedeńską Konwencją o Prawie Traktatów – stanowi „regułę ogólną interpretacji”, nie pozwala na rozumienie art. 12 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jako nadającego prawo do małżeństwa osobom tej samej płci. Sędzia Malinverni odwołał się w tym miejscu do pomocniczych środków interpretacji obejmujących – zgodnie z art. 32 WKPT

– „prace przygotowawcze do traktatu i okoliczności jego zawarcia”. Uważa on, że tak zwana interpretacja historyczna ma tu znaczenie kluczowe.

Dlatego też nie ma wątpliwości w jego przekonaniu, że art. 12 Konwencji nie może być pojmowany w żaden inny sposób, a tylko znajdujący zastosowanie jedynie do osób płci odmiennej. Trybunał bowiem nie może – za pośrednictwem interpretacji ewolucyjnej – „wywodzić z prawa tego, co nie zostało w nim od początku zawarte”.

**Sąd Najwyższy Federacji Rosyjskiej, Moskwa  
dec.nr 5 z 10.10.2003 r. (Plenum SN)  
„W sprawie stosowania przez sądy powszechne  
powszechnie uznanych zasad i norm prawa  
międzynarodowego oraz traktatów międzynarodowych  
Federacji Rosyjskiej”  
HLRJ 2004, vol. 25, No. 1–4, s. 108 i n.**

Zgodnie z art. 15(4) Konstytucji Federacji Rosyjskiej, powszechnie uznane zasady i normy prawa międzynarodowego oraz traktaty międzynarodowe Federacji Rosyjskiej są integralną częścią jej systemu prawnego.

Ustawa federalna nr 101-FZ z 15.07.1995 r. „W sprawie traktatów międzynarodowych Federacji Rosyjskiej” ustala, że Federacja Rosyjska, broniąc przestrzegania zobowiązań traktatowych i norm zwyczajowych, potwierdza swą wierność podstawowej zasadzie prawa międzynarodowego – zasadzie wypełniania w dobrej wierze zobowiązań międzynarodowych.

Traktaty międzynarodowe są jednym z najważniejszych środków rozwoju współpracy międzynarodowej, promują one ekspansję stosunków międzynarodowych z zaangażowaniem organizacji rządowych i pozarządowych, włączając w to spółki i osoby fizyczne poddane prawu krajowemu. Traktaty międzynarodowe mają najwyższe znaczenie w ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, w których kontekście istnieje potrzeba dalszego doskonalenia pracy sądów dotyczącej krajowego stosowania postanowień prawa międzynarodowego.

W celu zapewnienia właściwego i jednolitego stosowania prawa międzynarodowego w pracy sądów Plenum Sądu Najwyższego Federacji Rosyjskiej niniejszym postanawia przyjąć następującą interpretację:

**1.**

Prawa człowieka i obywatela są uznawane i gwarantowane w Federacji Rosyjskiej zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami i normami prawa międ-